№ 232. Łódź. Piątek 25 Sierpnia 1922 r. Cena 50 mk. (na prowincji 55) Należytość pocztowa opłacona ryczał. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 850, na prowincji „ 1000, Zagranicą „ 2000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150 — w tekście mk. 200.—reklamy mk. 100.—, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 63.11

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Strajk w przemyśle włóknistym został zakończony.

Umowa podpisana. Powrót do pracy. Gorliwi opiekuni Widzewskiej Niciarni. Komuniści a zakończenie strajku.

Dzięki energicznej akcji związków zawodowych i szybkiej interwencji p. ministra Darowskiego strajk w przemyśle włókienniczym został ostatecznie zakończony.

Wczoraj, o g. 3 po poł. u inspektora pracy p. Kuliczkowskiego ułożono umowę pomiędzy przedstawicielami Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, Związku Farbiarń i Wykończalń i Związku Farbiarń Zarobkowych z jednej strony — a przedstawicielami Polskiego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego „Praca", Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce — z drugiej strony. Treść umowy jest następująca:

„Płace zasadnicze robotników przemysłu włóknistego z dniem 21 sierpnia 1922 r. podwyższają się o 40 proc.

Podwyżka 40 proc. przy pracy wykonywanej w akordzie liczy się od jednostki wyprodukowanej. Za każdy przepracowany dzień liczy się marek 140 dodatku drożyźnianego.

Umowa główna będzie zawarta w ciągu 14 dni; o ile nie dojdzie do porozumienia między stronami rozstrzyga arbitraż (sąd rozjemczy) Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej".

Umowę powyższą podpisał za związek „Praca" kol. A. Kaźmierczak, za związek socjalistyczny p. Szczerkowski. Za organizacje pracodawców złożyli podpisy pp. Rumpel, Gutke, Pawłowski, Durski, Gerpert.

*

Wczoraj rano odbyły się dwa zgromadzenia Związku „Praca": jedno delegatów i poborców, drugie członków. Na obydwu zgodnie zdecydowano upoważnić władze związku do złożenia podpisów na umowie z fabrykantami. Taka sama uchwała zapadła w związku socjalistycznym. Od południa delegaci zdawali sprawę o zakończeniu strajku po fabrykach. W szeregu fabryk podjęto pracę już wczoraj po południu względnie wieczorem (nocne zmiany).

Duże fabryki ruszyły dziś rano tak że obecnie wszystkie zakłady są już w ruchu.

*

Wczoraj po zakończeniu strajku odbył się wielki wiec na Widzewie, gdzie przemawiał poseł Michalak oraz w fabryce Poznańskiego, gdzie przemawiali kol. Biertnaczak i Nowicki oraz poseł Waszkiewicz. Mówcy wskazywali na potrzebę wzmocnienia organizacyj zawodowych oraz na konieczność prowadzenia walki z drożyzną, aby pohamować orgję paskarską.

*

Łódzka policja czuje nadzwyczajną sympatję do p. Harwey'a—Anglika, rządzącego się jak szara gęś w Niciarni Widzewskiej. W czasie strajku zeszłorocznego fabrykę obstawiono samą gwardją: szkołą policyjną i plutonem policji konnej. Pan Gallera— ówczesny komendant policji—chciał podobno wykopać rowy naokoło fabryki i umocnić je drutem kolczastym i wilczymi dołami. W tym roku policja wykazała na Widzewie mniej pomysłowości, strzegła jednak jak oczka w głowie, od wczesnego ranka do późnego wieczora, wielkobrytańskiego obywatela i jego niemądrych baranków, których rzekomo chciały pożrec ze skórą i kośćmi związkowe wilki...

Podobno w komendzie policji jest poważnie omawiany projekt przeniesienia siedziby komendanta policji łódzkiej do Widzewskiej Niciarni. Pan Harwey jest tym projektem ogromnie zachwycony. Wysłał on depeszę do Lloyda George'a z prośbą nadania swym gorliwym opiekunom orderu podwiązki królowej Wiktorji.

*

Szybkie zakończenie strajku złości ogromnie łódzkich komunistów. Nasi domorośli Troccy liczyli, że strajk potrwa ze 3—4 tygodnie. Ci zawodowi spekulanci na nędzy robotniczej, działający w myśl hasła: im gorzej robotnikom, tym lepiej dla komunistów, obiecywali sobie sute żniwo na bruku łódzkim i już czynili przygotowania do robienia możliwie najwięcej anarchji i zamętu w naszem mieście. Zakończenie strajku było dla nich niemiłą niespodzianką. Złość swoją wylewają na pepesowcach, wymyślając im od „żółtych zdrajców" i „parobków burżuazji". W gębie, jak wiadomo, są mocni, w rozumie — słabsi.

Przygotowania wyborcze.

Prace przedwyborcze w całej pełni.

Prace Generalnego Komisarza Wyborczego.

WARSZAWA, 24 (AW) Generalny Komisarz Wyborczy p. Bresiewicz rozpoczął już prace nad organizowaniem swego biura. W krótkim czasie przystąpi on również do mianowania przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych. Odnośne wnioski w tej sprawie już napływają.

Niektóre ze stronnictw, mających prawo mieć swoich przedstawicieli państwowej komisji wyborczej, już ich wyznaczyły i nazwiska ich podały do wiadomości Generalnego Komisarza Wyborczego. Biura Gen. Kom. Wyb., znajdujące się obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych, zostaną prawdopodobnie przeniesione do zamku, gdzie są lokale najodpowiedniejsze na ten cel.

Komisarze okręgowi.

WARSZAWA, 24. — W najbliższych dniach będą mianowani okręgowi komisarze wyborczy, którymi z reguły **będą starostowie.** W pewnych tylko **wyjątkowych wypadkach komisarzami okręgowymi wyborczymi będą inne osoby.**

W Wilnie.

WILNO, 24 (PAT) W Związku ze zbliżającym się okresem przedwyborczym, czynione są w niektórych urzędach administracyjnych energiczne przygotowania w kierunku uruchomienia aparatu wyborczego oraz ujednostajnienia pracy. W urzędzie delegata rządu utworzony został specjalny referat wyborczy.

Od kilku dni przygotowane są spisy wyborców, które do 8 września mają być wykończone. W najbliższych dniach urzędownie zostanie ukończony podział Ziemi Wileńskiej na obwody głosowania z równoczesnym wskazaniem adresów lokali wyborczych. Organizacje polityczne, złączone w polityczne grupy, pertraktują obecnie w sprawie kolejności kandydatur. Poszczególne partje rozpoczęły już agitację przedwyborczą.

Jak agitują endecy?

GRODNO, 24. (wł.) Po odbytym w tych dniach w Augustowie wiecu politycznym aresztowano żołnierza, który sprzedając broszury Zw. L.-Nar. (endecji), wznosił okrzyki: „Precz z Piłsudskim!" Dodać należy, że wiec, zwołany przez endeków, opanowany został szybko przez żywioły robotnicze, ku którym przechyliły się stanowczo sympatje zgromadzonych uczestników.

Żydzi krakowscy wobec wyborów.

KRAKÓW, 24. (wł.) Dnia 22 b. m. odbyło się w Krakowie zebranie reprezentantów kupiectwa i inteligencji żydowskiej, celem omówienia sytuacji wyborczej i stanowiska, jakie powinni zająć żydzi wobec zbliżających się wyborów. Po ożywionej dyskusji powzięto, między innemi, następującą uchwałę: „Dążyć do zapewnienia ludności żydowskiej odpowiedniej do liczebności reprezentacji do ciał ustawodawczych, oraz wejść w ścisły kontakt z wszystkiemi pokrewnemi organizacjami żydowskiemi. Stosownie do uchwał, powziętych przez polskie stronnictwo demokratyczne—wejść w porozumienie z organizacjami polskiemi, stojącemi na gruncie pełnego i faktycznego równouprawnienia żydów, celem zapewnienia sobie wzajemnego poparcia".

Lokal dla Senatu.

WARSZAWA, 24.— Na pomieszczenie Senatu przeznaczono gmach, w którym się mieścił dawniej Instytut Bakterjologiczny. Gmach ten stanowi skrzydło kompleksu gmachów sejmowych. Restauracja sal zacznie się niebawem.

Kryzys gospodarczy Europy.

Belgja z Francją.

BRUKSELA, 24. — Pisma tutejsze donoszą, że przemówienie Poincarego w Bar le Duc wywarło jak najlepsze wrażenie w belgijskich kołach politycznych. Podkreślają zwłaszcza fakt, że Poincare odparł wszelkie nieuzasadnione zarzuty o imperjalizmie Francji i wyraził chęć utrzymania przymierza z Anglją.

Poincare przemawiał w tonie pojednawczym, na który każdy musi się zgodzić. Francja ma prawo domagać się gwarancji, że Niemcy wykonają odszkodowania. Belgja jest tego samego zdania co i Francja, a polityka rządu belgijskiego jest w tej sprawie zupełnie jasna.

Czy Niemcy otrzymają moratorjum?

BERLIN, 24. (PAT). „Acht Uhr Blatt" dowiaduje się z Londynu, że koła polityczne, mające bliskie stosunki z Downing Street,

oceniają pesymistycznie widoki w kwestji moratorjum.

Nie jest to spowodowane mową Poincarego w Bar le Duc, lecz sprawozdaniem, jakie nadeszło z Berlina o naradach członków komisji reparacyjnej z gabinetem Niemiec. Wedle doniesień z Londynu, rząd angielski zwrócił się do belgijskiego prezydenta ministrów Theunisa o zwołanie nowej konferencji międzysojuszniczej. Przypuszczają, że konferencja ta odbędzie się w 2-giej połowie października.

Dwie możliwości.

PARYŻ, 24.—„Journal des Debats", omawiając sprawę odszkodowań, wyraża przekonanie, że rząd francuski zgodziłby się może na inne zastawy produktywne, nie obstając przy żądaniu oddania kopalń i lasów państwowych. Chodzi tylko o to, czy w Berlinie znajdzie się dość polityków, którzy zechcą lojalnie postępować wobec sprzymierzonych, czy też komisja odszkodowań stanie znów wobec dowodów złej woli Niemiec.

Zamieszki w Wiedniu.

WIEDEN, 24 (PAT) Wczoraj zebrało się przed różnemi biurami pośrednictwa pracy około 6000 bezrobotnych. Ruszyli oni następnie pod parlament, w celu wysłania delegacji, która miała przedłożyć żądania. Część demonstrantów przypuściła atak do głównej bramy parlamentu. Policja przy użyciu białej broni rozpędziła demonstrantów. Przy bójce z policją 10 demonstrantów odniosło rany. W czasie demonstracji zauważono licznych agitatorów komunistycznych.

Austrja nad przepaścią.

PRAGA, 24 (PAT) O przebiegu konferencji min. Seipela w Pradze, donosi „Prager Tageblatt": Dr. Benesz zobowiązał się wobec Austrji, że przedłoży Lidze Narodów plan sanacji Europy Srodkowej, oraz Austrji. Jako najważniejszą sprawę, wysunął dr. Benesz sprawę przemysłu austrjackiego. Rząd Czechosłowacji postara się dostarczyć Austrji węgla i niektórych surowców, aby podtrzymać przemysł austrjacki, oraz aby robotnicy nie zostali bez pracy. Akcja ta miałaby charakter prywatny, byłaby jednak prowadzona pod kierunkiem państwa.

WIEDEN, 24 (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Trjestu, że projektowane jest zwołanie konferencji ministrów finansów państw sukcesyjnych dla omówienia zagadnień walutowych.

Kryzys w przemyśle czeskim.

EILWESE, 24 (PAT) Radjo. Wedle doniesień z Pragi, cały Czechosłowacki przemysł przeżywa ciężki kryzys. Nastąpiły masowe wymówienia pracy robotnikom. Bez pracy jest już 13 tys. robotników, a 20 tys. robotników pracuje tylko 2—3 dni w tygodniu.

PRAGA, 24 (PAT) „Social Demokrata" donosi z Pilzna, że odbyło się tam zebranie robotników zakładów „Skody", z których zwolniono 2200 robotników, a zamierzone jest dalsze zwolnienie jeszcze 400 robotników. Zebranie powzięło rezolucję, żądając przedsięwzięcia środków, celem przeszkodzenia zniżce kursu koron.

Zmora niemiecka.

BERLIN, 24. — Z Kolonji donoszą, że zastępca głównodowodzącego gen. Petein przybył wczoraj po południu do Kolonji i odbył naradę z komendantem francuskiej armji okupacyjnej de Gouttem i angielskim marszałkiem Caran. Omawiano jakoby sprawę ewentualnych zarządzeń na wypadek marszu wgłąb okręgu Ruhr.

Polityka polska

Rewizyta króla rumuńskiego.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 24. — Projektowana podróż Naczelnika Państwa do Bukaresztu nastąpi między 10 a 15 września i potrwa 6 dni, a w miesiącach jesiennych prawdopodobna jest rewizyta króla rumuńskiego, Ferdynanda, dla którego w Warszawie przeznaczone byłyby apartamenty pałacu Łazienkowskiego.

Zmiany w ministerstwach.

WARSZAWA, 24. (AW). W kołach rządowych obiega pogłoska, że kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. Strassburger ma być mianowany wiceministrem spraw zagranicznych. Na ministra przemysłu i handlu premjer Nowak ma napowrót powołać p. Ossowskiego.

Flota angielska w Gdańsku.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 24. Minister Spraw Zagr. otrzymał od posła W. Brytanji, p. Max Müllera, notę w sprawie wizyty floty angielskiej w Gdańsku. Powołując się na notę z dnia 8 b.m. w sprawie zamierzonych odwiedzin angielskiej eskadry morskiej w Gdańsku, poseł angielski komunikuje Ministrowi Spraw Zagr. szczegóły, dotyczące okrętów, uczestniczących w tych odwiedzinach, oraz nazwiska dowódców okrętów.

7 września przybędą do Gdańska 8 lekkie krążowniki i 4 torpedowce typu „Destroyers".

8 września przybędą 2 lekkie krążowniki, okręt przodujący flotylli „Mackay", oraz 4 torpedowce „Destroyers".

Odmowa zasiłków dla urzędników.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 24. Ministerjum Skarbu odmówiło wydania jakichkolwiek zasiłków dla urzędników na miesiąc sierpień i wrzesień. Decyzja ta wywołała wśród urzędników zrozumiałe przygnębienie i niezadowolenie. Prawdopodobnie Ministerjum Skarbu zmieni jeszcze swoje postanowienie, które nie da się niczem wytłumaczyć wobec wzrastającej ciągle drożyzny i małych widoków na szybkie zrealizowanie nowego projektu ustawy o uposażeniu urzędników.

Nowa propozycja rozbrojenia.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 24. Przedstawiciel Rosji sowieckiej w Warszawie wręczył ministrowi spraw zagranicznych p. Narutowiczowi notę w odpowiedzi na polską notę z d. 9 lipca. W tej ostatniej rząd polski zasadniczo zgadza się na omówienie propozycji sowietów w kwestji rozbrojenia. Rząd sowiecki obecnie ponawia propozycję i zaprasza rząd polski na konferencję do Moskwy na d. 5-go września. Rząd sowiecki twierdzi, że Łotwa, Estonja i Finlandja wyraziły zgodę na wzięcie udziału w tej konferencji. Zaproszenie na konferencję rząd sowiecki wysłał także i rządowi rumuńskiemu.

WARSZAWA, 24. Termin, proponowany przez Sowiety ulegnie jednak odroczeniu, albowiem w tym samym czasie kwestja rozbrojenia rozpatrywana będzie przez Ligę Narodów. Konferencja moskiewska będzie się zatem mogła odbyć dopiero w drugiej połowie września.

Żadnych zezwoleń na wywóz z Polski.

WARSZAWA, 24 (AW) „Przegląd Wieczorny" podaje wiadomość, że na wczorajszem porządku dziennym komitetu ekonomicznego Rady ministrów znalazły się sprawy wywozu 200 wagonów jaj, 5 tys. świń. Aczkolwiek Polska mogłaby obecnie wywieźć pewną ilość zarówno trzody chlewnej, jak i jaj, jednak komitet ekonomiczny przyszedł do przekonania, że producenci, handlarze i pośrednicy uważaliby zezwolenie wywozu za pretekst do nowego podniesienia cen i postanowił jednogłośnie nie udzielać narazie żadnych zezwoleń wywozu trzody, jaj, ani żywności wogóle.

Zniesienie walki z lichwą.

WARSZAWA, 24. (AW). Z końcem b. m. przerywają swoją działalność urzędy walki z lichwą i spekulacją. Od przyszłego miesiąca rozpoczną się w tych urzędach czynności likwidacyjne, które potrwają z pewnością do końca r. b.

Starorusini a wybory.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 24. Przedstawiciele prawego skrzydła stronnictwa staroruskiego dr. Zając, radca Lichowacki i ks. dr. Kostecki wyjechali do Warszawy, celem zawiązania pertraktacyj z władzami w sprawie wyborów. Starorusini zamierzają brać w nich udział, a Ukraińcy w obawie, aby Starorusini nie byli przedstawicielami ludności ruskiej w Sejmie, również zdają się skłaniać do udziału w wyborach.

Wykrycie nowej wielkiej bandy bolszewickiej.

(Miała ona za pomocą maszyny piekielnej wysadzić DOK. w Grodnie).

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 24. W tych dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały bardzo groźną bandę bolszewicką, która miała dokonać szeregu zamachów na władze polskie na kresach.

Aresztowano z górą 30 osób, u których znaleziono olbrzymie masy materjałów wybuchowych, broni między innymi kilka karabinów maszynowych.

U aresztowanych znaleziono opracowane na piśmie plany zamachów.

Między innymi miano w tych dniach napaść na gmach Dowództwa Okręgowego Korpusu w Grodnie.

Dwaj napastnicy mieli zamordować wartę, inni zaś z przygotowaną maszyną piekielną mieli wtargnąć do piwnicy i tam zostawić narzędzie wybuchu, poczem szybko zbiec.

Na czele bandy bolszewickiej stali Mikołaj Siergiejczyk i Piotr Jurenko.

Główny herszt bandy pod pseudonimem „Jan", dotąd nie został odszukany.

Wielki wynalazek polski w dziedzinie lotnictwa.

WARSZAWA, 24. (AW). Od szeregu dni na Mokotowskim lotnisku odbywają się próby ulepszenia aparatu lotniczego, wynalazku urzędnika wojskowego, inżyniera Stefana Malinowskiego. Wyższość aparatu polskiego wynalazcy polega na tem, że gdy wszystkie dotychczasowe płatowce są zaopatrzone w skrzydła o konstrukcji sztywnej, samolot ten ma skrzydła o profilu zmiennym, co daje możność osiągnięcia maksymalnej szybkości, a zarazem momentalnego powiększenia i zmniejszenia szybkości, jak również podnoszenia wysokości. Aparat może prawie momentalnie wznieść się w górę, co stanowi pierwszorzędną zaletę pod względem bojowym. Pozatem może on unieść znaczny ciężar, zabierać zapasy bomb, zaś dla celów wojskowo-fotograficznych krążyć wolno, w celu dokonywania dokładnych zdjęć, oraz wzbijać się ponad aparaty nieprzyjaciela z pewnością powodzenia.

Bezpieczeństwo lotu jest w aparacie Malinowskiego znacznie większe, gdyż w razie zepsucia się motoru, może on długo planować, dopóki nie wyszuka sobie odpowiedniego terenu do wylądowania. Wynalazek Malinowskiego zyskał ogólne uznanie zawodowych sfer wojskowych, które przyczyniły się znakomicie do budowy aparatu, wykonanego w całości w centralnych warsztatach wojskowo-lotniczych w Mokotowie.

Po zabójstwie szefa rządu irlandzkiego.

LONDYN, 24. (PAT). Lloyd George wystosował do rodziny szefa rządu tymczasowego wolnego państwa irlandzkiego Collinsa depeszę kondolencyjną.

DUBLIN, 24. (PAT). Havas. Wojska regularne w ostatnich walkach miały kilkunastu zabitych, w tej liczbie generała Daltona, oraz rannych.

LEAFIELD, 24. (PAT). Radjo. Z tych, którzy ze strony Irlandji podpisali układ z rządem angielskim pozostało tylko 3-ch: Barton, Daggan i Gavan-Duffy. Barton przeszedł na stronę zwolenników De Valery. Gavan-Duffy niedawno podał się do dymisji z powodu zastrzeżeń co do treści konstytucji. Daggan, obecny min. spraw wewnętrznych jest jedynym, który pełni funkcje jako członek rządu tymczasowego. Kierownictwo rządu może przypaść albo Dagganowi albo Cosgvrovo, zastępcy prezesa rządu tymczasowego. Dowództwo armji ma przejść, jak przypuszczają w ręce gen. Kulcaby.

LEAFIELD, 24. (PAT). Lloyd George w depeszy wysłanej do Cosgrove, zastępcy prezesa wolnego państwa irlandzkiego rządu tymczasowego, dał wyraz swego głębokiego żalu z powodu śmierci Collinsa. Depesza głosi, że wolne państwo straciło w osobie Collinsa przywódcę o wielkiej energji i poświęceniu i człowieka o niezwykłym uroku osobistym.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 24.8. 1922 r.

	W płaceniu	żądano
Dolary St. Z. gotówka	9200.—	9230.—
„ „ czeki	9215.—	9250.—
Franki belg. czeki	685.—	690.—
Franki fr. gotówka	725.—	735.—
„ „ czeki	—	—
Fr. szwajcarskie czeki	—	—
F. angielskie czeki	41500	4180[illegible]
Korony austr. „	0.10.20	0.10[illegible]
Korony czeskie czeki	310	31[illegible]
Marki niem. gotówka	5.—	5.[illegible]
Marki niem. czeki	—	—
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	195.—
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	185.—
proc. Obligacje m. Łodzi	—.—	95.—
Miljonówki	—.—	1000.—

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	9300
	Franki franc.	—
	Fun. sterlingi	41400
	Marki niem.	5.60

Z życia organizacji N P R

Posiedzenie Zarządu NPR. w Łodzi.

W piątek, d. 25 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego NPR. Członkowie Zarządu, przedstawiciele dzielnic, oraz kół obowiązkowo mają się stawić. W razie kompletnej niemożności przyjścia przedstawiciele dzielnic, oraz kół obowiązani są przysłać zastępcę.

Sprawy bardzo ważne na porządku dziennym!

Dzielnica Zielona,

W sobotę, dn. 26 bm. o g. 6.30 w. w lokalu NPR (Piotrkowska 91), odbędzie się ogólne zebranie członków Dzln. Zielonej.

Dzielnica Wodna.

W sobotę, dnia 26 b. m., o godz. 7 wiecz. w Klubie NPR. Piotrkowska 91 odbędzie się konferencja dzielnicowa na temat: „Sprawy wyborcze" ref. pos. Fichna. Ze względu na ważność spraw pożądany liczny udział członków.

Gdańsk na porządku dziennym.

Stanowisko zajęte ostatnio przez prasę i senat gdański w stosunku do spraw polskich, rozogniło znowu ranę, jaką jest w naszym organiźmie państwowym połowiczne tylko rozstrzygnięcie niesłychanie doniosłego zagadnienia dostępu Polski do morza. Występy hakatystyczne i antypolskie wice-prezesa senatu gdańskiego, p. Ziehma, na które rząd nasz widział się zmuszonym zareagować w znanym już z depesz komunikacie oficjalnym, — świadczą wyraźnie o zmianie nastroju Niemców gdańskich w kierunku jak najmniej dla Polski pożądanym.

Karykaturalne rozwiązanie sprawy Gdańska przez czynniki międzynarodowe, Polsce nieprzychylne, stworzenie z jedynego naturalnego portu Polski jakiegoś condominium pod wysokim protektoratem Ligi Narodów i nadzorem jej komisarza, będącego z reguły — Anglikiem, — wszystko to nie wróżyło pomyślnie o przyszłem ułożeniu się stosunków pomiędzy Polską a Wolnem Miastem. Polska wszakże, dążąc do jaknajszybszego wytworzenia jakiegoś możliwego i korzystnego dla obu stron sposobu współżycia, okazała w prowadzonych pod egidą Ligi Narodów rokowaniach z Gdańskiem maximum dobrej woli i ustępliwości, a, rezygnując nawet z niektórych przysługujących jej na mocy Traktatu Wersalskiego praw, doprowadziła do konwencji z dnia 9-go listopada 1920 roku oraz umowy celnej z 24 października 1921 r.

Obydwa te, normujące stosunki polsko-gdańskie, dokumenty, aczkolwiek nie były wielkim sukcesem polskim, jednakże—stosowane przez obie strony lojalnie — mogłyby służyć za podstawę do uzdrowienia sytuacji i budowy pomyślniejszej przyszłości.

Niestety jednak, senat gdański, dając posłuch inspiracjom Berlina oraz intrygom napływających z Rzeszy nacjonalistów niemieckich, wkroczył szybko na drogę, zmierzającą do rozjątrzenia i zaognienia pożycia z Polską. Pomijając już takie fakty, jak ciągłe tarcia i nieporozumienia na tle zagwarantowanego Polsce prawa wyładunku amunicji i materjałów wojennych w porcie gdańskim, władze Wolnego Miasta zapoczątkowały metodę mniej głośnych, ale równie dotkliwych dla Polski szykan. Bezprawne rugi dziesiątków obywateli polskich z Gdańska, utrudnienia, czynione w zakładaniu filij polskich przedsiębiorstw na terenie Wolnego Miasta, obstrukcja w sprawie stosowanej na całym polskim obszarze celnym—statystyki celnej—oraz szereg innych zupełnie samowolnych i złośliwych zarządzeń Senatu, dowodzą jego zamiarów wojowniczych, wyrosłych na dość zagadkowem podłożu niezwykłej śmiałości, by nie powiedzieć zuchwalstwa.

Wspomniane już popisy krasomówcze p. Ziehma i artykuły organu p. Sahma „Danz. Neueste Nachrichten"—wieńczą dzieło hakatystycznej agresji gdańskiej. Agresja ta nie pozbawiona jest składnika manji wielkości, czego dowodem chociażby te śmieszne protesty władz gdańskich z powodu ceremonjalnych przyjęć floty duńskiej i szwedzkiej przez komisarza Rzeczypospolitej.

Jest rzeczą całkowicie wątpliwą, czy wojna podjazdowa, wypowiedziana przez senatorów gdańskich Polsce, przyniesie jakiekolwiek korzyści Wolnemu Miastu. Czyżby gdańszczanom tak tęskno było do czasów tej nędznej wegetacji, jakiej zaznawał Gdańsk pod berłem pruskiem? Czyżby pp. senatorzy nie zdawali sobie sprawy z tych korzyści, jakie miastu ich zapewnia li tylko najściślejszy związek z rolniczą Polską, tym naturalnym hinterlandem Gdańska?... Wyczerpujące dzieło prof. Askenazego „Danzig und Polen" mogłoby obdarzonym słabą pamięcią pp. Sahmom i Ziehmom dostarczyć w tym względzie wiele cennego materjału i obfitość pouczających przykładów...

Zresztą Polska posiada b. skuteczne środki obrony przeciwko szaleńczym atakom gdańskim. Już choćby tylko przecięcie dowozu żywności, taniego polskiego zboża i kartofli, do Gdańska i zmuszenie władz W. M. do sprowadzania produktów spożywczych za dolary z Ameryki, wpłynęłoby niewątpliwie na znaczne ochłodzenie nieopatrznych zapałów wojowniczych i uśmierzyłoby wzburzone flukty antypolskiej akcji. Wierzymy, że to otrzeźwienie musi w krótkim czasie, w imię interesów przedewszystkiem gdańskich, nastąpić. Byleby tylko pp. senatorowie przestali upajać się syreniemi głosy wypędzonych z Rzeszy monarchistycznych i reakcyjnych rewanżystów!...

Odpowiedzialne bardzo zadanie spada obecnie na p. Plucińskiego, komisarza Rzpltej w Gdańsku. Szkoda jednak wielka, że dostojnik ten, jak zresztą wogóle dyplomaci endeccy, zdaje się nie dorastać do ciążących na nim obowiązków i odpowiedzialności. Ta właśnie okoliczność utrudnia znacznie pomyślne zlikwidowanie wypadków, jakich na terenie stosunków polsko-gdańskich jesteśmy ostatnio świadkami.

B. D.

Ruina Rosji.

(Nadzieje na urodzaj. — Niszczenie przemysłu. — Dalszy krach finansowy. — Rzekoma pomoc Niemców).

Już piąty rok dobiega od rewolucji bolszewickiej w Rosji. Wszystkie zapowiedzi, ogłaszające o rychłem bankructwie rządu sowietów dotąd nie sprawdziły się. Rząd trzyma się dotąd i to wcale silnie — zbankrutowała tylko doktryna socjalistyczna komunistów, a przedewszystkiem zbankrutowała w dosłownem tego słowa znaczeniu Rosja, zrujnowawszy swe całe gospodarstwo.

Bolszewicy jednak nie tracą nadziei. Wciąż spodziewają się, że najbliższe miesiące przyniosą polepszenie. Ostatniemi czasy liczą bardzo na nowe dobre urodzaje. W praktyce wprawdzie okaże się to zgoła inaczej, niemniej jednak komisarjat moskiewski odwołał wszelkie zamówienia środków spożywczych z zagranicy, a zwłaszcza zboża i cukru. Niewątpliwie — jeśliby Rosja naprawdę mogła wyżywić siebie — byłoby to ogromnym sukcesem, choć mimowolnym, bolszewików.

W przemyśle widoki są coraz gorsze. Zmiana systemu, przez przemianę znacjonalizowanych przedsiębiorstw na trusty, dała jeszcze gorsze wyniki. „Prawda" i „Izwiestja" pełne są rozgoryczenia i konstatują otwarcie, że upaństwowienie wielkiego przemysłu sprowadziło tylko kompletną dezorganizację pracy i wytworzyło bezprzykładną biurokrację, ułatwiającą nadużycia i złodziejstwa.

Tak np. — wedle „Izwiestij" — wielki trust tekstylny jest ośrodkiem stałego rozboju. Buchalterja jego wykazuje niesłychane rzeczy. Po zawarciu — między innemi — jednego kontraktu na 129 miljardów rubli, wytarto tę cyfrę z ksiąg i wpisano następnie 50 miljardów. Deficyt trustu jest olbrzymi. Na samej dostawie towarów dla swoich oddziałów stracił trust 90 miljardów.

W stosunkach finansowych nie lepiej. Wprawdzie przed dwoma miesiącami wzrost drożyzny ustał na chwilę, a z tem i spadek rubla, lecz nie trwało to długo.

W drugiej połowie lipca ceny znowu poczęły rosnąć, a równocześnie i popyt na obcą walutę. Oficjalne kursa banku sowieckiego stały się już zupełnie nieaktualne.

„Prawda" podaje interwiew z komisarzem skarbu Preobrażeńskim, który jest najpesymistyczniej usposobiony, gdyż nie widzi środka zapobieżenia ogólnej zwyżce. Nowe emisje banknotów są nie do uniknięcia. Wprawdzie rząd sowiecki — dodaje interwiewowany — posiada znakomite pokrycie dla nowej emisji w postaci skarbca carskiego, o wartości 800 miljonów rubli złotych, lecz realizacja tych precjozów jest prawie że niemożliwa.

W takiej sytuacji ekonomicznej miasta z dnia na dzień niszczeją. Wielokrotnie rozgłaszano wprawdzie, o rzekomych kontraktach z Niemcami, tyczących się zwłaszcza odbudowy Petersburga, jak ostatnio jednak donosi „Ekonomiczeskaja Żiżń" — wszystko dopiero jest w stadjum pertraktacyj. Tyczą się one organizacji transportu automobilowego, nawigacji na Newie, komunikacji wodnej Rosja — Niemcy, naprawy portu petersburskiego, budowy hoteli, względnie ich reparacji, gazowni i t. d.

Firmy niemieckie pertraktują chętnie, robią plany i obliczenia, mówi się nawet o finansowaniu przez Deutsche Bank — dotąd jednak ani jednego kontraktu nie zawarto.

A tymczasem praca ustaje, produkcja spada, drożyzna i głód rosną.

Niewesoło w państwie bolszewickiem.

O wykonanie traktatu ryskiego.

W wychodzącej w Berlinie gazecie „Nakanunie", będącej organem przychylnej władzy sowieckiej grupy inteligencji, znanej pod nazwą „zmiany drogowskazów", niejaki pan Bożenko zamieszcza obszerny artykuł pod tytułem „Uderzcie na alarm", poświęcony kwestji zwrotu polskich skarbów kulturalnych, jaki ma nastąpić na mocy traktatu ryskiego.

Nawiązując do znanej odezwy rady profesorów uniwersytetu piotrogrodzkiego, p. Bożenko w zupełności solidaryzuje się z nią i występuje jako obrońca wyrażonych w niej poglądów, w większości powtarzając przytoczone w niej i znane już argumenta. Zapewnia on, że „martwy chaos" zapanuje nie tylko w dziedzinie polskich skarbów kulturalnych „wyrwanych" ze skarbnic rosyjskiej kultury, lecz także wywoła chaos i w tych ostatnich. Powołuje on się na doświadczenie ubiegłych czasów, kiedy podobne tranzlokacje wielkich mas skarbów kulturalnych dawały zawsze jakoby wyniki ujemne.

Artykuł kończy się następującą pogróżką pod adresem Polski: „nie jest sekretem dla nikogo, że spór o granice między Polską i jej potężnymi sąsiadami od wschodu i zachodu, pod względem politycznym i ekonomicznym, gravitującymi ku sobie, nie może być uważany za skończony. I kto wie, czy Polska zdąży, wyjście jeśli za rok lub za dwa faktycznie otrzyma je (skarby kulturalne), — dowieźć te skarby polskiej kultury do Warszawy, czy nie trafią one na jakiejkolwiek stacji kolejowej pod ogień artyleryjski i nie będą w wyniku zniszczone ogniem i mieczem? Nad tem pytaniem warto jest się zastanowić polskim kołom naukowym, które w danym wypadku są najbardziej zainteresowane, jak również i tym kołom społeczeństwa polskiego, które najmniej są zarażone szowinizmem". Dalej p. Bożenko upewnia, że „my Rosjanie wojny nie chcemy", lecz wojna wybucha często bez woli czyjejkolwiek". Może się przecież wydarzyć, że w najpotrzebniejszej dla Polski chwili zdradzieckiego noża generała Wrangla zabraknie w plecach rosyjskich i miecz rosyjski będzie działał tylko w jednym kierunku".

Artykuł kończy się wezwaniem, zwróconem do rosyjskiej Akademji Nauk, uniwersytetów i innych instytucyj naukowych i oświatowych, wzywając je do założenia gorącego protestu przeciwko wykonaniu odnośnego paragrafu traktatu ryskiego i proponując zwołanie specjalnego kongresu przedstawicieli tych instytucyj dla rozpatrzenia tej kwestji.

(Russpress).

Uwagi.

Endeckí „Początek".

„Dwugroszówka" podaje wywiad z p. Kowalewskim, kierownikiem sekretarjatu Komitetu Ekonom. Ministrów, o obecnym kryzysie gospodarczym. Brak miejsca nie pozwala nam na rozpatrzenie wywodów p. Kowalewskiego, twierdzącego n. p., że skala życia robotnika po wojnie na całym świecie „nadzwyczajnie się podniosła", co, jak każdy wie, jest nieprawdą. Nie dalej, jak przed dwoma dniami ta sama „Dwugroszówka" dowodziła, że obecnie 8—10 tys. mk. dziennego zarobku odpowiadałoby płacy przedwojennej przeciętnego robotnika.

Ale nie o wywody p. Kowalewskiego nam idzie, lecz o wnioski, jakie wysnuła z nich „Dwugroszówka". Słuchajcie:

„Chcąc konsekwentnie wykonać ten program (t. j. p. Kowalewskiego) należałoby powiększyć w Polsce dzień pracy conajmniej do normy Europy zachodniej (o 2 godziny tygodniowo), skasować różne reformy, jak np. kasy chorych. urlopy robotnicze i t. d., które u nas większe niż zagranicą nakładają ciężary na wytwórczość przemysłową.

Żeby rolnictwo mogło polepszyć naszą sytuację ekonomiczną, trzeba otworzyć granicę dla produktów rolnych. Znieść groźbę wywłaszczenia ziemian, aby chcieli ryzykować nakłady na inwestycje, bez których nie może być mowy o podniesieniu wytwórczości rolnej.

To dopiero początek..."

Ten „początek" odpowiada całkowicie programowi dotychczasowej działalności endecji od początku jej istnienia. Robotnicy winni zapamiętać sobie ten program wyborczy endecji i w dzień wyborów zrobić koniec z tym „początkiem".

Sprawy robotnicze.

Ze Zw. Metalowców ZZP.

Wobec tego, że przemysłowcy po kilku konferencjach nie zgodzili się na nasze żądania, zwołujemy dziś, dn. 25 bm. na godz. 6 wiecz. ogólne zebranie członków Zw. Metalowców ZZP. Wejście za książeczkami. Sprawy ważne

Zebranie szewców

odbędzie się w niedzielę dn. 27 b. m., o godz. 10 rano w lokalu Główna 31.

Komunikat.

Uwaga, Szewcy!

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 10-ej rano odbędzie się zebranie szewców w lokalu Główna 31 P. Z. Z.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca".

Sezon teatralny w 1922–23 roku.

(Wywiad z dyr. Teatru Miejskiego p. Barwińskim).

W związku z rozpoczynającym się w dniach najbliższych sezonem teatralnym w Łodzi, współpracownik „Pracy" udał się do dyr. Teatru Miejskiego w Łodzi, p. Barwińskiego, z prośbą o udzielenie informacyj, dotyczących sezonu 1922-23. Dyr. Barwiński w ten sposób maluje najbliższe perspektywy teatralne:

Zespół Teatru Miejskiego w sezonie bieżącym został znacznie powiększony, podczas bowiem gdy w roku ubiegłym liczył wraz z personelem technicznym 33 osób, obecnie sięga bez personelu technicznego 43 osób.

Z pośród dawnego zespołu pozostało 14 osób, zaangażowano szereg nowych sił z teatrów w Warszawie (Bogusławskiego, Rozmaitości, Teatru Powszechnego), w Toruniu, w Poznaniu (Teatr M. i Narodowy), w Krakowie i Lwowie. Ogółem około 80 osób.

Pozatem pozyskano p. Mayena, który jest uczniem Jessnera z Berlina. Dwaj znakomici artyści pp. Adwentowicz i Jaracz zaangażowani zostali na szereg miesięcy w charakterze reżyserów i doradców artystycznych.

W tymże charakterze przyrzekli swe współpracownictwo Dyr. Teatru „Reduta" p. Juljusz Osterwa i p. Dulębianka.

Kierownikiem malarskim ma zostać p. Wodyński, literackim p. Wittlin.

Pozatem Dyr. Barwiński stara się o nawiązanie kontaktu z miejscowymi artystami—malarzami i literatami.

Naczelną reżyserję objął dyr. Barwiński, współreżyserami będą: pp. Sarnecki z „Rozmaitości", Woskowski z teatru poznańskiego i Mayen.

Jak wiadomo, na inauguracyjne przedstawienie wybrana została tragedja Stefana Żeromskiego p. t. „Sułkowski".

Następną premjerą będzie „Krąg interesów" Bonavente'a.

Obie powyższe sztuki reżyseruje dyr. Barwiński, tytułową rolę w „Sułkowskim" obejmuje p. Szyndler z teatru poznańskiego.

Co do repertuaru, to dyr. Barwiński zamierza w pierwszym rzędzie uwzględnić wielki repertuar klasyczny zarówno autorów polskich jak i obcych.

A więc ujrzymy dzieła Moliera, Szekspira, Ibsena, Korzeniowskiego, Słowackiego, Fredry, a z nowszych: Szukiewicza, Szaniawskiego, Zapolskiej, Rittnera, Keysera, Przybyszewskiego, Romain Rolland, Schnitzlera, D'Anunzia, braci Goncourt i t. d.

Z literatury rosyjskiej wystawiony będzie nieznany autor Urwancew i z ukraińskiej: Winniczenko, a z jugosłowiańskiej znany dramat, wystawiony w swoim czasie we Lwowie, „O skibę" Cossara.

Pozatem ujrzy światło kinkietów dramat przedwcześnie zgasłego autora—Niny, który utwory swe pisał po francusku, „Kampf", w tłumaczeniu St. Sierosławskiego.

Zdarzeniem dnia będzie wystawienie niegranego dotychczas potężnego dramatu „Szekspira północy", Henryka Ibsena, p. t. „Peer Gynt" z ilustracją muzyczną Griega.

Filharmonja Łódzka przyobiecała swe współpracownictwo, ilustrując specjalnie na ten cel napisaną muzyką „Sułkowskiego" i „Krąg interesów".

Dyr. Barwiński, pragnąc nawiązać kontakt z młodzieżą i budzić w niej zamiłowania artystyczne, nosi się z myślą otwarcia wkrótce Miejskich Kursów Dramatycznych pod protektoratem Związku Artystów Scen Polskich i z udziałem sił profesorskich z Warszawy i z pośród miejscowego zespołu.

W stosunku do przedstawień robotniczych i dla inteligencji i młodzieży szkolnej dyr. Barwiński kontynnować będzie politykę swych poprzedników, a zwłaszcza nieocenionego dla Łodzi, pełnego zapału i energji, dyr. Zelwerowicza.

— Jaki jest stosunek p. dyrektora do młodych autorów?

— Bardzo przychylny — brzmi odpowiedź. — Oceniając wszakże, że znajduje się wśród nich wielu grafomanów, pragnę z całej duszy wyławiać szczere talenty i popierać je, jak to czyniłem dotąd w mej działalności artystycznej.

S.

Spisy wyborców do Sejmu.

Celem zebrania materjału do sporządzenia spisu wyborców właściciele domów względnie rządcy mają w ciągu 24 godzin zestawić wykaz imienny osób pełnoletnich, zamieszkałych w ich domu. Wykaz ten ma przedstawić stan z dnia 17 sierpnia r. b. to znaczy, że osoby, które przeprowadziły się po dniu 17. 8. 1922 r. będą umieszczone na listach domów, w których mieszkały przed przeprowadzką. Odpowiednie blankiety będą doręczone właścicielom domów przez funkcjonarjuszy policji państwowej.

Prace przedwyborcze w Łodzi.

Referat wyborczy przy Magistracie przeprowadził już cały szereg prac wstępnych w związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu i Senatu. Do prac przy zbliżających się wyborach postanowiono zaangażować 200 osób na czas dziesięciodniowy z płacą do 2 tys. mk. za dzień. Pracę znajdą po większej części studenci, oraz uczniowie klas wyższych.

Podania przyjmuje wydział statystyczny przy Magistracie.

Faramuszki.

Kto to jest?

Ponoć jest doktorem,
Pochodzi ze Lwowa;
Wołowym ozorem
Uzbrojona głowa.
Z powagą szlachecką
Po Piotrkowskiej kroczy.
A z flegmą radziecką
W wódce twarz swą moczy.
Bywa u Englera,
Tłucze lustra, kufle
Gdy w nim „chętka" wzbiera
Proteguje Ruchle.
Gruby jest jak beczka,
Nie obciążon laty,
Zmykał, jak owieczka,
Przed dryndziarzów baty.

Batjar.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25 Piątek		
Dziś Ludwika		
Jutro NMP Jasnogór.		
Wschód słońca,	4 m.	44
Zachód „	8 m.	38
Wschód księżyca	4 m.	02
Zachód „	8 m.	73

— **Podwyższenie taryf pocztowych.** Z dniem 1 września 1922 r. podwyższone będą taryfy pocztowe obrotu wewnętrznego w następujący sposób: za listy do 20 gr. 50 mk., ponad 250 gr. 100 mk., kartki pocztowe 30 mk., kartki widokowe o najwyżej 5 słowach pozdrowienia 20 mk., druki do 50 gr. 10 mk., do 100 gr. 20 mk., do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk., druki dla ociemniałych za każde 500 gr. (najwyżej 3000 gr.) 2 mk., papiery handlowe, probki towarowe i przesyłki mieszane do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk., paczki do wagi 1 kg. 100 mk., do 5 kg. 400 mk., do 10 kg. 800 mk., do 15 1200 mk., do 20 kg. 1600 mk. Przy listach i paczkach wartościowych pobiera się od każdych 10.000 mk. podanej wartości 50 mk., ponadto zaś przy paczkach ponad 20.000 mk., dodatkową należytość manipulacyjną 100 mk., polecenie 50 mk., recepis zwrotny i potwierdzenie wypłaty przy nadaniu 50 mk., po nadaniu 100 mk., za doręczenie pośpieszne 200 mk., za przesyłki poste restante 25 mk., należytość reklamacyjną 50 mk. Z dn. 15 września 1922 r. podwyższoną zostanie taryfa zagraniczna dla listów, kartek, druków, próbek towarowych, papierów handlowych oraz należytości za inne świadczenia (polecenie, recepis zwrotny, reklamacje przesyłki zagranicznej itp.) o 100 proc.

— **Przyjazd ministra przemysłu.** Przedstawiciele przemysłowców łódzkich zwrócili się do ministra handlu i przemysłu z memorjałem celem przedstawienia mu bolączek naszego przemysłu. W odpowiedzi minister zaznaczył, iż celem zaznajomienia się z przebiegiem spraw przybędzie za dni kilka osobiście do Łodzi. Minister odbędzie oddzielne konferencje z przemysłem wielkim oraz średnim. (bip.)

— **Przed zjazdem członków b. POW. w Łodzi.** Wobec mającego się odbyć w Łodzi zjazdu członków b. POW. Komitet organizacyjny zjazdu prosi wszystkich Komendantów obwodów, Komendantów lokalnych, jakoteż i członków b. POW., zamieszkałych obecnie na terenie dawnego Okręgu Łódzkiego, o podanie swych adresów do sekretarjatu Komitetu organizacyjnego zjazdu b. POW. w Łodzi, ul. Zachodnia 59, lokal Stowarzyszenia Spółdzielczego Oficerów Rezerwy „Kaniów". Godziny urzędowania od 5—6 we wtorki, czwartki i soboty.

— **Z Kasy Chorych.** Kasa Chorych m. Łodzi podaje do wiadomości, że dotychczasowy № tel. 1010 IV Lecznicy

---

CONAN DOYLE 5)

Wstęga centkowana

— Holmesem, człowiekiem, który wtrąca się nie do swoich rzeczy.

Mój przyjaciel uśmiechał się dalej.

— Holmesem, czyścicielem butów ze Scotland Yardu.*)

Holmes tym razem roześmiał się na całe gardło.

— Zaciekawia mnie pan. Proszę tylko, jak pan będzie wychodził, zechciej dobrze zamknąć drzwi, bo naraża nas pan na przeciągi.

— Pójdę, jak powiem wszystko, co mam na wątrobie! Zabraniam panu wtrącać się do moich spraw. Wiem, że panna Stoner była tutaj. Szpiegowałem ją! Jestem człowiekiem niebezpiecznym dla każdego, kto mi stawia opór. Spojrzyj pan!

Podszedł szybko do kominka, chwycił wielką, śniadą dłonią pogrzebacz i zgiął go we dwoje.

— A więc trzymaj się pan zdaleka! — wrzasnął i, cisnąwszy pogięty pogrzebacz, wyszedł wielkiemi krokami.

— Miły jegomość, ani słowa — rzekł Holmes, śmiejąc się. — Nie jestem wprawdzie taki wielkolud, jak on, ale, gdyby był został dłużej, przekonałby się, że uścisk mojej pięści dorówna uściskowi jego dłoni.

To mówiąc, podniósł stalowy pogrzebacz i wyprostował go jednym ruchem.

— Patrzcie, co za zuchwalstwo brać mnie za zwyczajnego policjanta! To zajście dodaje uroku całej sprawie. Spodziewam się tylko, że nasza klijentka nie odpokutuje za swoją nieostrożność, za to, że pozwoliła się wyszpiegować. A teraz, Watsonie, każemy sobie podać śniadanie, potem pójdę do izby syndykatu lekarzy, gdzie znajdę pewnie niektóre pożyteczne wskazówki.

Była już pewnie pierwsza, gdy Sherlock Holmes powrócił. Trzymał w ręku niebieską kartkę, zapisaną notatkami i cyframi.

— Widziałem testament nieboszczki — rzekł. — Trzeba było, żeby go dobrze zrozumieć, obliczyć wartość bieżącą depozytów, o których mowa. Cały dochód, który w chwili śmierci żony doktora wynosił blizko 1,000 funtów, stanowi teraz tylko 750 funtów z powodu obniżki wartości produktów rolniczych. Każda z córek wychodząc za mąż, ma prawo do renty w kwocie 250 funtów. Oczywista rzecz zatem, że, gdyby były obie wyszły zamąż, ów miły jegomość musiałby się zadowolić mizerną sumką. Nawet małżeństwo jednej tylko spowodowałoby wielką lukę w jego dochodach. Moje dzisiejsze poszukiwania nie były zatem bezowocne, skoro dowiodły niezbicie, że d-r Roylott ma wszelkie powody po temu, żeby się opierać małżeństwu swoich pasierbic. A teraz, Watsonie, sprawa zaczyna być poważna, nie zwlekajmy zatem, tembardziej, że stary wie, iż się nią zajmujemy. Jeśli jesteś gotów, siadajmy do dorożki i jedźmy na dworzec Waterloo. Byłbym ci wdzięczny, gdybyś wsunął do kieszeni rewolwer. Eley Nr. 2 jest znakomitym argumentem przeciw jegomościom, którzy mogą zgiąć we dwoje stalowy pogrzebacz. Weź jeszcze szczoteczkę do zębów i w drogę.

Zdążyliśmy na pociąg, odjeżdżający do Leatherhead, gdzie, w zajeździe stacyjnym, wynajęliśmy powóz i bez zwłoki ruszyliśmy w drogę.

Dzień był cudny, prawdziwie wiosenny, lekkie, mleczne obłoki przesłaniały od czasu do czasu promienne słońce. Na drzewach i płotach przydrożnych lśniły już wielkie paki, a w powietrzu unosiła się orzeźwiająca woń wilgotnej ziemi.

Co za kontrast między budzącą się do nowego życia przyrodą, a smutnym celem naszej wycieczki!

Mój towarzysz siedział ze skrzyżowanemi na piersiach rękoma nasunął kapelusz na oczy, głowę opuścił na piersi, zatopiony w myślach. Naraz drgnął, uderzył mnie w ramię i, wskazując łąki, rzekł:

— Patrz.

Dostrzegłem gęsty park, wznoszący się łagodnie w górę. Między drzewami ukazywał się szary gontowy dach bardzo starego domu.

— Stoke Moran? — spytał.

— Tak jest, panie, to dom doktora Grimesby Roylott'a — odparł woźnica.

— Zaczęli tam roboty restauracyjne — rzekł Holmes — właśnie tam jedziemy.

— A tam jest wioska — rzekł znów woźnica, wskazując grupę dachów w pewnej odległości na lewo; — ale, jeśli panowie chcą się dostać do domu, bliżej będzie przejść przez tę barjerę, a potem ścieżką przez pola ot tam, gdzie chodzi jakaś pani.

— Zdaje mi się, że to miss Stoner — zauważył Holmes, przysłaniając oczy dłonią, by lepiej widzieć. — Tak — dodał, zwracając się do woźnicy — to dobry pomysł; pójdziemy.

Zapłaciwszy woźnicy, wysiedliśmy i nasz we kuł zawrócił do Leatherhead.

— Niech ten chłopak myśli, że jesteśmy architektami i przyjechaliśmy tutaj na roboty, tak będzie lepiej — rzekł Holmes, przeskakując przez barjerę. — Dzień dobry, miss Stoner. Jak pani widzi, jesteśmy wierni danemu słowu.

— Czekałam na panów z taką niecierpliwością! — zawołała, witając nas gorącym uściskiem dłoni. — Wszystko składa się jaknajlepiej. Doktor Roylott pojechał do miasta i prawdopodobnie nie wróci przed wieczorem.

— Mieliśmy przyjemność poznać go — rzekł.

I w kilku słowach opowiedział wizytę doktora. Miss Stoner pobladła jak chusta.

— Boże wielki! — zawołała — więc mnie śledzi.

— Najwidoczniej.

— Jest taki przebiegły, że nigdy nie mogę być bezpieczna. Co on powie, gdy wróci?

— Niech się ma na baczności, bo mógłby natrafić na przebieglejszego jeszcze. Musi pani dziś w nocy zamknąć drzwi od swego pokoju na klucz. Jeśli zechce użyć gwałtu, zabierzemy panią do ciotki w Harrow. A teraz, nie traćmy czasu i niech nam pani zaraz pokaże pokoje, które mamy zbadać.

Dom był z szarego kamienia, tu i owdzie już omszałego, składał się z pawilonu głównego i dwóch skrzydeł po obu stronach zbudowanych w półkole. W jednem z tych skrzydeł wszystkie okna były zniszczone i zabite deskami, a dach zapadnięty nadawał tej części budynku pozór ruiny. Część środkowa nie była w lepszym stanie, ale prawe skrzydło wydawało się nowsze; firanki w oknach i niebieskawy obłok dymu, unoszący się z kominów wskazywały, że ten zakątek był zamieszkany. Przy murze wznosiło się rusztowanie, mur był przebity, ale nie pracował ani jeden robotnik. Holmes przeszedł wzdłuż i wszerz trawnik, źle utrzymany zresztą, i z największą uwagą obejrzał okna z zewnątrz.

(D. c. n.)

Kasy (Szpitalna 2) został zmieniony na № tel. 2153.

— **Z Sokoła.** W sobotę, tj. dn. 26 bm. odbędzie się zabawa taneczna połączona z popisami gimnastycznemi w sali Tow. Gimn. „Sokół“ przy ul. Nawrot 23. Wejście dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 wiecz.

— **„Epoka“.** Wyszedł w druku 15 numer „Epoki“, na którego treść składają się następujące artykuły:

Dokąd zmierza Francja? Dokąd zmierza Europa? — Władysław Włoch. Trójporozumienie jego zasadnicze błędy i konsekwencje — Jan Tarnowski. Najaktualniejsze reformy finansowe w Polsce — St. T. Imperjalizm Rosji carskiej i Rosji bolszewickiej — Leon Godlewski. Dwie Marje — Władysław Włoch. Książki i czasopisma. Giełda.

„Epoka“ ukazuje się co tydzień w objętości dwu arkuszy druku. Cena za poszczególny numer 200 mk., kwartalnie 2.000 mk. Redakcja — Moniuszki № 4, Administracja — Szpitalna 1 — w Warszawie.

— **Z Akademickiego Koła Łodzian.** Zarząd Centralny AKŁ. prosi swych członków, aby jaknajliczniej przybyli na zebranie w dn. 26 b. m. o godz. 8 wiecz. Al. Kościuszki 17. Sprawy nader ważne.

— **Z ruchu wydawniczego.** Ukazała się na półkach księgarskich nowość: tryptyk sceniczny p. t. „Trocki“, pióra łodzianina, p. Stan. Jana Siekluckiego. Książkę zdobi karta tytułowa w wykonaniu artysty-malarza p. A. Szyka.

— **Podwyższenie cennika fryzjerskiego.** Wobec wystawionych żądań podwyżki płac o 50 proc. przez pracowników fryzjerskich, cenniki w zakładach fryzjerskich zostały podniesione o 50 proc., tak, iż obecnie golenie kosztuje 800 mk., a strzyżenie 700 mk. (bip.

Kontrola dołów biologicznych. Celem utrzymania należytej czystości w posesjach, specjalna komisja miejska rozpoczęła kontrolę dołów biologicznych. W razie stwierdzenia jakichkolwiek bądź uchybień wobec obowiązujących przepisów sanitarnych, spisane będą protokuły, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. (bip.

— **Kurs hodowli drobiu i jajczarstwa.** W dniu 1 września r. b. rozpoczną się wykłady na kursie jajczarstwa i hodowli drobiu, urządzonym przez Centralny Związek kółek rolniczych, Warszawa, Kopernika 30 (parter)

— **Zmiany w programie szkoły średniej.** Jak się dowiadujemy, ministerjum W. R. i O. P. dokonało rewizji dotychczasowego programu szkoły średniej. Przeprowadzono szereg odpowiednich zmian, których konieczność wykazała dotychczasowa praktyka, zmiany te dotyczą wszystkich typów szkół średnich i będą z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzone w życie. — Między in. dokonano pewnej redukcji w zakresie lektury obowiązkowej polskiej z powodu trudności opanowania jej ze względu na obecny kryzys wydawniczy.

— **Związek straży pożarnych.** Decyzją z d. 12 sierpnia r. b. Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut Głównego Związku Straży Pożarnych Rz. Pol. Pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej tego Związku odbędzie się w Warszawie w d. 9 września r. b. Radę Naczelną Głównego Związku Straży Pożarnej Rzplitej Pol. w myśl § 7 zatwierdzonego statutu stanowią: przedstawiciele strażactwa polskiego po jednym z każdego województwa, a więc — 16 reprezentantów, oraz po jednym delegacie: Ministerjum Spraw Wewn., Związku Miast Związku Sejmików, Pol. Dyrekcji Ubezp. Wzajemn., Publicznych instytucji Ubezp. Ogniowych Zachodnich Województw, Zrzeszenia Prywatnych Tow. Ubezpieczeń od ognia i Naczelnik Związku.

— **Małżeństwa wojskowych.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało zarządzenie, zabraniające zawierać małżeństwa wojskowym, którzy nie posiadają na to pozwolenia władz wojskowych. Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie, wobec częstych wypadków przekroczenia, ohchodzenia istniejących przepisów.

Jednocześnie wyjaśniono, że ślub, dany przez księdza, bez zachowania przepisów, stanowi przekroczenie policyjne, dochodzenie zaś i karanie za tego rodzaju wypadki należą do kompetencji władzy politycznej.

— **Z Chojen.** W dniu 13 b. m. pod przewodnictwem p. kpt. Marcinka odbyło się zebranie organizacyjne „Sokoła“. Członkowie organizacyjni jednomyślnie wypowiedzieli się za założeniem Chojeńskiego Gniazda „Sokoła“.

Walne zebranie odbędzie się w dn. 27 b.m. o godz. 4 w sali p. Johna przy ul. Rzgowskiej 140.

Kol. z Łódzkiego Gniazda, członków i sympatyków zaprasza.

Zarząd.

— **Zebranie Sekcji Majstrów Tkackich.** Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie sekcji majstrów tkackich. Koledzy, stawcie się licznie. Sprawy ważne.

— **Samobójstwo.** W dniu 22 b. m. Józefa Olszewska lat 42 zam. przy ul. Franciszkańskiej 7 otruła się we własnym mieszkaniu jakimś płynem trującym. Zawezwany lekarz stwierdził zgon. Zwłoki pozostawiono na miejscu i wystawiono posterunek policyjny do czasu przybycia kom. sądowo-lekarskiej. (lot)

— **Nożownictwo.** Zamieszkały przy ul. Sokolej 3 Zygmunt Wyrzuc zameldował w 13 komisarjacie policji, iż został ugodzony nożem w głowę przez Alojzego Cyla zam. przy tejże ulicy w domu № 9.

— **Wojskowstręt.** Za uchylanie się od służby wojskowej, aresztowany został Juljan Głowacki zam. przy ul. Milsza 43. Aresztowanego odesłano do PKU.

— **Walka z nierządem.** Na stacji Łódź-Kaliska zaaresztowano Helenę Strzelecką i Aleksandrę Szymonik za uprawianie nierządu. Obie zostały przesłane do urzędu sanitarno-obyczajowego. bip

— **Połów kieszonkowców.** Funkcjonarjusze 5 komisarjatu PP. urządzili obławę na Placu Wolności celem schwytania operujących tam „kieszonkowców“. Na placu tym pewien jegomość sprzedaje „niekruszące się, i niełamiące się“ grzebienie, zaś wokół niego gromadzą się tłumy gapiów, z czego korzystają „dolinarze“.

Podczas obławy ujęto 15 zawodowych rozpruwaczy kieszeni oraz poszukiwanych przez policję Aleksandra Stompora, Stefana Sokołowskiego, Jana Sobczaka i Zeliga Bekszłana. Wszystkich aresztowanych pod konwojem odesłano do urzędu śledczego. bip

— **Aresztowanie przedstawiciela krakowskiej czarnej giełdy.** Wywiadowca 5 komisarjatu aresztował przed domem № 26 przy ul. Piotrkowskiej Jakuba Neufelda, mieszkańca Krakowa, który dokonywał na ulicy niedozwolonych tranzakcji walutowych. N. odebrano 500 dolarów. bip

— **Ofiara łódzkich bruków.** Władysław Lwow zamieszkały przy ul. Gdańskiej 91 dzięki wybojom w bruku upadł i potłukł się dotkliwie. Zawezwano pogotowie, które poszwankowanemu udzieliło pierwszej pomocy i odwiozło go do domu. (bip)

Smiały zbrojny napad na dwór pod Jeżowem.

W nocy 23 b. m., w Popni pod Jeżowem dokonano nadzwyczajnie śmiałego napadu zbrojnego. Ośmiu uzbrojonych w rewolwery mężczyzn i jedna kobieta steroryzowali obecnych mieszkańców i służbę, poczem zrabowali garderobę i bieliznę i gotówką z górą na 500 tysięcy marek z czem w niewiadomym kierunku zbiegli. Policja miejscowa zarządziła energiczny pościg. Bliższych szczegółów brak — dochodzenie w toku.

Za 25 miljonów odstąpił żonę.

(Możliwe tylko wśrod żydów).

W Sopotach bawiła żona kupca żydowskiego, M. z ul. Zawalnej w Wilnie i zawarła znajomość z miljonerem, który udał się do Wilna i zaproponował mężowi, aby za 25 miljonów odstępnego rozwiódł się z żoną.

Ponieważ ta oświadczyła, że w żadnym razie już z mężem mieszkać nie będzie, interes ubito.

SCALA

Cegielniana 16.

W razie pogody w ogrodzie.
W razie niepogody w teatrze.

Dziś zupełnie świeży program.

Nadzwyczajne atrakcje. Niewidziany dotychczas program!

H. Domański znakomity humorysta i satyryk polski. 5 olimpici 5 krymscy dladjatorzy. Richards żywy krokodyl, numer akrob. Jogimar i Partnerka żonglerzy franc. Lisowski słynny konc rtmistrz na bałałajce. Irys i Bert ang. duet taneczny. Mellerowa subretka polska. Mushi i Paul Nowość akrob. śpiewy i tańce. H. Skalska tancerka. Lawin duet taneczny. — Sprolongowani: Mistrz gwizdania Willi Schwarz, imitator i mimik W. Jelecki, Kat. Masłowa subretka, St. Bronecki humorysta polski.

Tylko my

zakupiliśmy zimowe towary przed podskoczeniem cen z powodu tego sprzedajemy najtaniej.

Garderoby letnie

palta damskie	16600	14500	12500
palta damskie z kowerkotu	38000	24000	32000
suknie z kretonu			5500
„ z etaminy	12500	9500	7500
„ z szewiotu		7500	6500
„ z garbardiny			22000
„ z trykotu			24500
„ z jedwabiu		48000	38000

Jesionki		32000	28000
Sukieneczki z etaminy	600	4500	3500
Bluzki etaminowe	5500	4500	3500
Spódniczki z szewiotu		3800	3500
Garniturki dla chłopców w wielkim wyborze			
Paletka dla chłopców i dziewczynek.			

Jesienne nowości

Jesionki z modnego materjału 48000 38000

Palta damskie z welouru i angielskich materjałów 38000 32000 28000

Materjały: na garnitury, palta, kostjumy, suknie, bluzki w wielkim wyborze.

Garnitury meskie	z sztreichgarnu		28000
	z czystej wełny	42000	38000
	z kamgarnu	55000	52000
Spodnie	z sztreichgarnu	9500	8500
	z kamgarnu		14500

Szmechel i Rozner, Łódź
Piotrkowska 100, filja 160.
Radzimy nie zwlekać z zakupem.

Licytacja.
Kasa Chorych m. Łodzi
Wydział egzekucyjny

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 31-go Sierpnia 1922 r. o godz. 9-ej rano w Łodzi przy ul. Andrzeja № 45, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jakóba Nirenberga, oszacowanych na Mk. 30.000 (trzydzieści tysięcy marek), składających się z lustra wiszącego szlifowanego, 1 metr długości, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 1 p. p. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi
K. GALLAS.

Łódź, dnia 21 Sierpnia 1922 r.

Potrzebni wykwalifikowani robotnicy
dla obsługi szarpaczy na wełnę.

Zgłaszać się między 10—12 do kantoru fabryki
A. Piaskowski i S-ka, Kątna 10.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Dr. Henryk Goldberg
wyjechał
wraca 20 września.

Meble sprzedaje:
sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarstwa stolarski.
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Kupuję
i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany i futra
H. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Robotnicy!
Taniej niż na Piotrkowskiej, tej samej cenie jak na Starym..., poleca gotowe ubrania nowe i używane palta sklep ubrań R. KEMPNY, ul. Nawrot 41 róg Kilińskiego.

DETAL — HURT
Biuro Komisowo-Handlowe
„FORTUNA"
Wólczańska 165, tel. 14-98.
ma do sprzedaży po najniższych cenach różną manufakturę na garnitury męskie, damskie, dziecinne, na palta welury. 2042—15
Biała bielizna męska i damska, rękawiczki męskie i damskie.

Licytacja.
Kasa Chorych m. Łodzi
Wydział egzekucyjny

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 5-go Września 1922 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 218 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Tornera Ch., oszacowanych na Mk. 105.000 (sto pięć tysięcy marek), składających się z warsztatu mechanicznego do wyrobu wstążek, obecnie nie czynny, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 1 p. p. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi.
K. GALLAS.

Łódź, dnia 23 Sierpnia 1922 r.

Licytacja.
Kasa Chorych m. Łodzi
Wydział egzekucyjny

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 30-go Sierpnia 1922 r. o godz. 9-ej rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej № 118, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do B-ci Wolińskich i Zyskind oszacowanych na Mk. 1.500.000 (jeden miljon pięćset tysięcy marek) składających się z kotła parowego na 12 atmosfer wraz z werkiem, obecnie nie czynne, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 1 p. p. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi
K. GALLAS.

Łódź, dnia 21 Sierpnia 1922 r.

Szkoła Przygotowawcza Koedukacyjna
Heleny Cholewickiej
Piotrkowska 120
daje podstawy nauki i wychowania, przygotowuje starannie chłopców i dziewczynki do szkół średnich. Zapisy między 9—4. Egzaminy 29 sierpnia.

Dr. L. PRYBULSKI
POWRÓCIŁ
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Dr. J. Sołowiejczyk
Choroby skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ
ul. Pańska Nr 4,
róg Konstantynowskiej
od 9 do 12 i od 4 do 7.

Dr. Garliński
powrócił.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł i od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Płacę 30% drożej!
kupuję
brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różne zegarki, zęby stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna I piętro.

Dnia 20 b. m. zaginął portfel, w którym był dowód osobisty, wydany w gminie Kobiele Wielkie, książeczka przeglądowa komisji z Noworadomska, książeczka członkowska z Pol. Zw. Zaw. „Praca", wydane na imię Bartskiego Wincentego i niewielka kwota pieniędzy. Uczciwy znalazca raczy dokumenty zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Dobra № 6 m 11. 2178—3

Frankowska Sabina-Zofja, jako oddana na służbę, podała swój adres zamieszkania—jak również proszony jest jej pracodawca o łaskawe zgłoszenie się pod adresem ul. 6-go Sierpnia 27, m. 11 u Antoniny Męczyńskiej z powodu zagubienia adresu. 2204—1

Frankiewicz Jan zagubił paszport rosyjski, wydany z gminy Piątek. 218..

Jaranowski Emil zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 2181—3

Jedyk Michał zagubił paszport niemiecki, wydany w L... mierskn. 2182—3

Krysiak Stanisław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 2191—3

Małok Zofja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Moszczyński Władysław zagubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Tomaszowie Rawskim. 2206—3

Potrzebny chłopiec
do rozwożenia towarów, Sienkiewicza 84, m. 46. 2194—3

Rowiński Jan zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Rogaczewski Józef zagubił dowód osobisty, wydany przez Urząd Gminy Wiglelzów, pow. Łaski. 2205—3

Zieliński Józef zagubił paszport rosyjski, wydany z gminy Grabów, pow. Łęczyckiego.